

## Obraz Polski i Polaków w świadomości Ukraińców

Stosunki ukraińsko-polskie poprzez przyległość terenów oraz wspólność losu historycznego są na tyle silne, że można z pewnością mówić o istnieniu ukształtowanego obrazu współczesnej Polski i Polaka w świadomości Ukraińców, chociaż obraz ten różnicuje się społecznie.

Stosunki ukraińsko-polskie poprzez przyległość terenów oraz wspólność losu historycznego są na tyle silne, że można z pewnością mówić o istnieniu ukształtowanego obrazu współczesnej Polski i Polaka w świadomości Ukraińców, chociaż obraz ten różnicuje się społecznie.

Stosunki ukraińsko-polskie nie zajmują w świadomości Ukraińców pierwszoplanowego miejsca, dlatego obraz Polaka i Polski nie jest tak wyrazisty, jak na przykład Rosjan i Rosji. W stosunku do Polaków nie przeprowadza się "codziennego referendum" świadomości. Kwestią stosunków ukraińsko-polskich przejmują się mniej lub bardziej mieszkańcy Ukrainy Zachodniej, członkowie rządu, politycy, naukowcy.

Wśród szerokich warstw ludności galicyjskiej i wołyńskiej oceniają Polaków przez pryzmat przesiedleń sami deportowani lub ich bliscy, wśród członków rządu - dyplomaci, pracownicy organów porządku prawnego i bezpieczeństwa, administracja obwodów zachodnioukraińskich. W kołach politycznych w pewnym stopniu określają obraz Polaka partie i organizacje, które traktują czynnik narodowy jako jeden z najważniejszych lub jako główny w życiu społeczeństwa (Kongres Nacjonalistów Ukraińskich, Ukraińska Partia Republikańska, Ludowy Ruch Ukrainy, UNA-UNSO), a także zachodnie organizacje regionalne partii centrowo-liberalnych (jak lwowska organizacja Partii Ludowo-Demokratycznej). Rozpatrywaną tutaj kwestię poruszają naukowcy zajmujący się stosunkami ukraińsko-polskimi albo tymi okresami w dziejach Ukrainy, kiedy Polska wywierała znaczący wpływ na rozwój wydarzeń.

Rozpatrywany problem wymaga odróżnienia obrazów Polski, Polaka i Polaka-szowinisty. Wszystkie one istnieją w świadomości Ukraińca. Obraz Polaka jest na ogół pozytywny i nie wywołuje emocji negatywnych. Jednak u znacznej części ludzi funkcjonuje obok niego obraz Polaka-szowinisty, który w planie historycznym był gnębicielem narodu ukraińskiego i nadal nie rezygnuje z rewanzu. Przy tym poziom utożsamienia Polaka i szowinisty nie jest stały i waha się w

zależności od stanu stosunków ukraińsko-polskich. Obraz Polski jako państwa, w którym mieszkają Polacy, mniej więcej pokrywa się z tym obrazem.

Istnieje szereg czynników, które mają wpływ na ukształtowanie się negatywnego obrazu Polaków. W większości czynniki te płyną ze świadomości historycznej - kozaczyzna, rewolucja wyzwolenicza Bohdana Chmielnickiego, hajdamaczyzna, odrodzenie narodowe w Galicji, Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa, konfrontacja w II Rzeczypospolitej Polskiej (1918-1939), II wojna światowa i walka zbrojna ludności ukraińskiej w latach powojennych - wszystko to odbiło się zaszczerpieniem ukrajinofobii w mediach i świadomości społecznej Polaków, fałszowaniem dziejów Ukrainy i stosunków ukraińsko-polskich, stworzeniem mitycznej postaci Ukraińca - posługacza niemieckiego, tłumiciela powstania warszawskiego, "rzeźnika" Polaków i Żydów.

Taki spadek otrzymała również i współczesna Polska w świadomości Ukraińców. Większość wyliczonych czynników oczywiście przesuwają się na dalszy plan, jednak w przypadku zaostrzenia się stosunków, zawsze przypominają się jako cała lista krzywd historycznych.

Istnieją także współczesne momenty negatywne - zwrócenie się Polonii w USA o osądzenie walki OUN-UPA, oświadczenia o potrzebie rewizji granic, staranie o odnowę panteonu żołnierzy polskich we Lwowie, przeszkadzanie w odnowie oraz niszczenie i profanacja już istniejących grobów uczestników walk wyzwoleniczych OUN-UPA, los cerkwi ukraińskich, zwłaszcza w Przemyślu. Negatywnie odbierane przez społeczność ukraińską są zamiary i oświadczenia niektórych sił o zwróceniu Polsce Lwowa i o jego "polskości". Najwięcej takich przejawów towarzyszyło pracom renowacyjnym przy grobach wojskowych Łyczakowa we Lwowie. Pojawiają się ostre wypowiedzi o religijno-kulturowej ekspansji Polaków, która ma, niestety, charakter antyukraiński. Czynniki gospodarcze (dla przykładu znaczne rozpowszechnienie się polskich towarów i inwestycji) mają niewielki odcień negatywny z powodu kryzysu we własnej gospodarce. Kiedy nie ma szczególnego napięcia w stosunkach, wszystkie czynniki negatywne niwelowane są potrzebą współpracy.

Przesiedlenie z ziem ojczystrych także miało i nadal ma znaczny wpływ na świadomość historyczną Ukraińca, a jego skutki oddziałują do dzisiaj na świadomość polityczną. Choć nie ono jest czynnikiem decydującym, nadal wpływa na kształtowanie się świadomości samych deportowanych, ich potomków i ludzi, którzy się z nimi blisko kontaktowali.

O zdaniu społecznym ludności ukraińskiej w tej kwestii można mówić tylko na bazie

odrodzenia narodowego z końca lat 80. i początku 90. Sprawa przesiedlenia i związanego z nim kompleksu osiągnęła szczyt wiosną-latem 1997 r., w pięćdziesiątą rocznicę akcji "Wisła". Głównymi rzecznikami kwestii przesiedleńczej byli deportowani (przesiedleńcy do Ukrainy, Ukraińcy w Polsce) i naukowcy.

Upowszechnia się przekonanie, że przestępcze w swojej istocie przesiedlenia odbywały się wbrew życzeniu obu narodów - ukraińskiego i polskiego - z winy reżimu totalitarnego ZSRR. To twierdzenie rozpowszechniło się jeszcze na początku lat 90. Niektórzy jednak precyzują tę myśl dodając, że przesiedlenia czynił polski rząd komunistyczny i dlatego oskarżać należy nie tylko Moskwę, lecz również Warszawę. Wiąże się to z przekonaniem o odwiecznym dążeniu Polaków do wytępienia Ukraińców jako narodu, zasymilowania ich na terenie Polski, w celu rozwiązania bolesnej kwestii narodowościowej.

Większość Ukraińców nie odbiera Polski jako okupanta ziem ukraińskich, które powinna zwrócić. Przeciwnie, podkreślają oni, że nie będą pretendować do ziemi, z której zostali wysiedleni. Nie ma również ustalonego w świadomości i masowo zaszczepionego obrazu Polaka-wroga, a powracające od czasu do czasu negatywne nastawienie tłumaczy się tylko adekwatną reakcją na działania prowokacyjne strony polskiej. Nieuznanie przez polski Sejm zbrodniczego charakteru akcji "Wisła", nieprzyjęcie decyzji o odszkodowaniach dla tych, którzy ucierpieli, a także niewykonanie innych sprawiedliwych wymagań świadczy o istnieniu w Polsce sił wrogo nastawionych wobec Ukraińców. Reakcje na to są negatywne. Oto jedno z takich zdań: "Niestety, są w Polsce siły, które nie pozbyły się antyukraińskiego syndromu... To one profanują pomniki na nagrobkach". Pozytywnie odebrane zostało natomiast oświadczenie około dwustu polskich intelektualistów, potępiające akcję "Wisła". Ukraińcy już od dawna traktują operację "Wisła" jako próbę całkowitego zniszczenia ich jako narodu (holocaust, wytępienie). Negatywny wpływ przesiedleń może zmniejszyć się w przypadku uznania sprawiedliwych roszczeń wysuwanych przez deportowanych.

Polscy szowiniści - inicjatorzy akcji przesiedleńczych, szczególnie „Wisły”, i ci, którzy ich dzisiaj usprawiedliwiają - nazywani są „przestępcami”, „zabójcami-szowinistami”, „rabusiami”, „ukrainożercami”, „sprawcami najbardziej haniebnego czynu w dziejach Polski”, „totalitarystami”, którym należy „umyc ręce z krwi”, i którym po śmierci świecą „rogate mordy diabłów w ciemnościach piekielnej przepaści”. Same akcje charakteryzowane są jako „brutalne” i „tragiczne dla obu narodów, szczególnie dla Ukraińców”. Ich skutki obserwowane są do dzisiaj w postaci fizycznego i moralnego cierpienia ludzi wygnanych z ziemi swoich przodków.

Od początku lat 90. poszerza się świadomość konieczności budowy wspólnych stosunków między państwami i narodami, kształtowania ich przez pryzmat przyszłości, a nie minionych konfliktów. Choć o przesiedleniach nie należy zapominać, na pierwszym miejscu trzeba stawiać dobrosąsiedzkie stosunki. „Straconego nie da się zwrócić” - napisał jeden z publicystów. Przeszłość powinna być lekcją dla przyszłości. Wśród przyczyn konieczności życzliwych stosunków obok wewnętrznych istnieją i zewnętrzne - zagrożenie ze strony Rosji i pragnienie włączenia się do struktur europejskich i północno-atlantyckich.

Dzisiaj przesiedlenie i związane z nim kwestie przesunęły się na drugi plan. W świadomości Ukraińców dominuje obecnie problem Panteonu Orląt we Lwowie, kwestia 350 rocznicy rewolucji wyzwolenczej Bohdana Chmielnickiego, a także filmu "Ogniem i mieczem" z motywami poniżającymi Ukraińców - te mające swój rezonans wydarzenia wywołują potrzebę dookreślenia miejsca Polaka i Polski w powszechnej świadomości oraz podjęcia refleksji nad formami konkretnej współpracy.

Na ogół społeczność ukraińska traktuje Polskę jako równouprawnionego partnera strategicznego. Znalazło to wyraz we wspólnym oświadczeniu Prezydentów Ukrainy i Rzeczypospolitej Polski o porozumieniu i jednoczeniu się z 21 maja 1997 r. Za ideą równoprawnego partnerstwa sformułowaną w oświadczeniu opowiada się przeważająca większość Ukraińców.

Jest to widomy znak tego, że w kształtowaniu się obrazu Polaka przesiedlenie staje się czynnikiem drugorzędym, a decydującym są obecne stosunki ukraińsko-polskie.